

KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 93 (1438)

Uroczystości 10-cio lecia wyzwolenia Wilna.

Przemówienie inspektora armji generała Rydz-Śmigłego

na Akademji w dniu 19 kwietnia 1929 r.

Szanowni Państwo!

Komitet urządzający dzisiejszą uroczystość zaszczylił mnie zaproszeniem wygłoszenia kilku słów z moich wspomnień osobistych, związanych z wyprawą wileńską. Zastanawiałem się. Mówić, — czy nie mówić?

I co mam mówić? Zbyt wielką było pokusą możliwość nawiązania bezpośredniego kontaktu z tem środowiskiem, z którym mię łączy tyle przeżyć. Jednak o wspomnieniach osobistych mówić nie będę. Sądzę bowiem, że interesującymi być mogą tylko wspomnienia osobiste ludzi, którzy tworzyli epokowe dzieła. Pozwalają one poznać nieznane czynniki wypadków, wydobywają na jaw w indywidualny sposób ujęcia i warsztat pracy wielkich ludzi. W roku 1919 byłem skromnym dowódcą dywizji, którego życie los wplątał w wypadki historyczne. Zajmę się więc kilkoma kwestjami ogólnej natury.

Koncepcja operacji wyprawy wileńskiej da się krótko ująć w sposób następujący: Ogromny polot w łączności z wielkim ryzykiem. Postawienie sobie, w sytuacji niepewnej ryzykownej, wielkich celów. Te wielkie cele mają być osiągnięte małymi środkami. Oddziały wojskowe, które realizowały tę koncepcję, miały wprawdzie bardzo dobrą kadre oficerską i podoficerską, szeregowcy jednak byli rekrutami, których większa część dopiero na kilka dni przed wyprawą broń otrzymała.

Dlatego też trudną do zrozumienia wydaje się ta koncepcja tak długo, jak długo nieprzyjmuje się jej tajnego związku z duszą jej Twórcy.

Marszałek Piłsudski mówi o sobie, przenosząc się myślą, do chwili wykonania planu: „Duszę moją wołał mus lat młodych, miłości i wspomnień, Wilno było dla mnie dziełem długich lat tęsknot i przywiązań”.

Później mówi: „ukochane Wilno... jadąc uczyłem moich oficerów kochać to miasto Mickiewicza i Słowackiego. Miłość ich śpiewa jeszcze w przestrzeni, bo jest nieśmiertelna, Ich to stopy wędrowały wśród tych borów i łąk, tak znanych mi, tak mocnymi węzłami związanych z moją duszą”.

Wyprawa więc wileńska była realizacją tęsknoty i marzenia wielkiego arca.

Nie ulega wątpliwości, że teoretycznie biorąc, Wódz w każdej bitwie, jaką mu przychodzi stoczyć, musi dać i stara się dać maximum wysiłku swej myśli i woli.

Niezawsze jednak los pozwoli wybierać chwilę i warunki bitwy.

Wódz musi stoczyć dużo bitew, ale tylko niektóre z nich są bitwami, które on kocha. Wiemy zaś, że żadna praca ludzi tak głęboko nie jest związana z duszą twórcy, jak praca wojenna, na którą wpływają głębokie instynkty i czynniki niedające się często ująć w reguły i których istnienie nie da się sztucznie utworzyć. Dusza wodza jest przeciw duszą człowieka — ma ona swe ukochania i swe wstręty.

Wyprawa wileńska była związana z duszą Wodza mocnymi węzłami uczuciowymi. Ale nie tylko to jest cechą charakterystyczną.

Marszałek Piłsudski traktował wyprawę wileńską, jako swój egzamin. Była to pierwsza Jego operacja.

Dlatego też są w niej te wielkie cele i ta trudność wykonania. Miała ona swą wyjątkowość udowodnić, że tylko wyjątkowy człowiek może ją zrealizować. Miała ona wykazać, że wśród wielu patentowanych pretendentów do buławy wodzowskiej żaden z nich nie jest jej godnym a tylko Twórca koncepcji i jej wykonawca może być Naczelnym Wodzem Polskim. Wśród tych murów wileńskich odbywał się bitewny egzamin tego człowieka, który tak ściśle zespolił się z Polską, że Jego życie stało się historją Polski. Od tego egzaminu zależał nie tylko dalszy Jego los, ale zależało to wszystko, co się później działo w Polsce.

Syn tej ziemi zmuszony do opuszczenia jej w latach niewoli, powraca do niej na czele kolumn wojska, wśród huk strzał, jako jej Oswobodziciel. Wypełnia dziedzictwo długich lat tęsknot i przywiązań, a ta ziemia daje Mu nowe dziedzictwo, siły i władzy w Polsce. Zdarzenia te posiadają głębię i piękno antycznych mitów.

To co dotychczas mówiłem było określeniem, że się wyrażę, terminologją wojskową sytuacji duszy Wodza. Jakaż była sytuacja ducha narodu w owym czasie?

Cztery lata ognia, głodu i wojny zrujnowały nie tylko wiekowy dorobek materialny Polski, ale również zniszczyły jej siły moralne. Wojna zbyt długo trawiała Polskę. Uścian Rzeczypospolitej płonęły rewołucje, w Polsce mnogie rzesze ludzi wydziedziczonych wykołajonych. Polacy zmarnieli, zmartwieli, stali się ludźmi małymi, skromnymi, zrezygnowali z wielkich wymagań. Działy też i sytuacje zagraniczne, po Polsce zaczęła się błakać jakaś nowa upiorna koncepcja Polski po Bug. Od tego szarego, beznadziejnego tła odrywają się kolumny żołnierzy Marszałka Piłsudskiego, mijają nie tylko Bug, ale i Niemen, Ich żołnierski krok jest krokiem Polski do wielkości.

Ich marsz świadczy o tem, że Polacy nie chcą być narodem małym, lecz chcą być wielkim narodem, że Polacy pamiętają swą przeszłość historyczną, że czują się na siłach stanąć w szeregu wśród innych wielkich narodów, by spełnić swe historyczne przeznaczenie. Wyprawa wileńska była więc przełamaniem wewnętrznej beznadziei i rezygnacji narodu polskiego. Dlatego też słuszną rzeczą jest i naturalną święcenie dnia dzisiejszego w sposób tak uroczysty. W ciągu wojny polskiej były bitwy krwawsze, w których brała udział większa ilość wojska, a jednak wiedza o nich tylko archiwa wojskowe, mówią fachowe pisma wojskowe, pamięta żołnierz, który się w nich trucił. Nie mają one dla narodu polskiego tego wyjątkowego przełomowego znaczenia, które ma wyprawa wileńska. Stała się ona symbolem przemian ducha narodu Polski Odrodzonej. My, żołnierze Marszałka Piłsudskiego, wiedzieliśmy o tem. Wiedzieliśmy o tem marszerując na Wilno i czuliśmy to tu w Wilnie, gdy długi korowód stumien żołnierskich, niesiony na barkach ludności cywilnej, wyciągnął się od pałacu Biskupiego ku Rossie.

Wielkanoc 1919 roku była wielką nie tylko dla Wilna, ale dla całej Polski.

Już w przedniu uroczystości niedzielnych miasto przybrało charakter odświętny. Wszystkie domy udekorowano flagami państwowymi. Wieczorem ulicami miasta przeciągnął capstrzyk orkiestr wojskowych.

Na ulicach panuje nastroj podniosły. Dzień następny był wielkim

Przyjazd i powitanie gości.

Przybyłych w niedzielę rano warszawskim pociągami przedstawicieli Pana Marszałka Piłsudskiego gen. Rydza-Śmigłego, gen. Dreszera, Zaruskiego, ministrów Prystora i Staniewicza, pułk. Belinę-Prażmowski, deputacje pułków, które walczyły o Wilno i in. witano owacyjnie.

Na dworcu oczekiwali przyjazdu gości wojewoda Wł. Raczkiewicz, inspektor armji gen. Dąb-Biernacki, z gen. Krok Paszkowski, zastępcą pułkownika dowódcę O. K. III i komendantem placu ppulk. Giżyckim, wice-wojewoda Kirtiklis, prezydent miasta Folejewski, posłowie Piłsudski, Kościalkowski, korpus oficerski z dowódcami pułków wileńskich na

Nabożeństwo dziękczynne w Ostrzej Bramie.

Od wczesnego rana mroźnego początkowo słonecznego dnia tłumy ludności wyległy na ulice, zdążając ku Ostrzej Bramie. O godz. 10-ej min. 15 rozpoczęło się w kaplicy nad Ostrą Bramą przed cudownym obrazem Matki Boskiej, solenne nabożeństwo dziękczynne, celebrowane przez J. E. Wileńskiego Metropolite ks. Arcybiskupa Jalbrykowskiego i J. E. ks. Biskupa Bandurskiego w asystencji duchowieństwa. Mszy św. słuchali wraz z rzeszami Wilnian u stóp kaplicy: gen. Rydz-Śmigły, Żeligowski, Dreszer, Zaruski, inspektor armji Dąb-Biernacki, ministrowie Prystora, Staniewicza, Marszałek Senatu Szymański, wojewoda Raczkiewicz, pułk. Ślawek, pułk. Belina-Prażmowski, b. generalny komisarz Ziemi Wschodnich Osmołowski, konsul łotewski Donas, posłowie Piłsudski, Kościalkowski, Mackiewicz, Okulicz in. naczelnik Wydziału M. S. W. Suchenek-Sucheci, pułkownicy i deputacje pułków, naczelnicy władz oraz cały szereg najwybitniejszych osobistości z wszystkich sfer naszego miasta.

Ku końcom nabożeństwa wygłosił z krótką nauką nad Ostrą Bramą podniosłe kazanie ks. biskup Bandurski. Rozpoczął słowami Ewangelji św., nawiązał do wspomnień, jakie Ziemia Wileńska przechodziła tortury męczarnie przez długie lata. Miało jednak Wilno chwile, w których smutek w radość się obracał. Taką chwilą był rok 1812, kiedy zabłysła dla Polaków radosa jutrzienka, gdyż Napoleon obiecywał wskreślić Polskę. W roku owym stanęli w murach Wilna polscy ułani 8 pułku, którzy z Napoleonem wkroczyli do naszego grodu, witali triumfalnie w nadziei, że dla Korony i Litwy przyjdzie kres przesładowań i ucisku.

Zapadła jednak potem dalsza

Defilada.

Równocześnie z nabożeństwem, na przyległych ulicach ustawiły się kilkudziesięcne oddziały wojsk żałog wileńskiej i okolicznych żałog, oczekując na znak do rozpoczęcia defilady. Rozpoczęła się ona o godz. 12 min. 30. Defiladę przyjmował na ulicy Wielkiej przed kościołem św. Kazimierza gen. Rydz-Śmigły w otoczeniu orszaku generalicji, w obecności p. wojewody wileńskiego i innych dostojników.

Z chwilą udania się generała Rydza-Śmigłego z p. p. ministrami, wojewodą i innymi dostojnikami na Akademię, na której general Rydz-Śmigły przemawiał dalszą defiladę organizacyjną społeczną przyjmował

Akademię w Sali Miejskiej.

O godz. 2 popołudniu rozpoczęła się w przepelnionej publicznością Sali Miejskiej uroczysta Akademia. Akademię zagał prezydent miasta Wilna Folejewski wzywaniem obecnych do oddania hołdu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Ignacemu Mościckiemu i Panu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, oraz do uczczenia obecnych w sali generałów Żeligowskiego, Rydza Śmigłego, Zaruskiego, Orlicz-Dreszera, tych wszystkich bohaterów, żołnierzy polskich, którzy walczyli o oswobodzenie ziemi Wileńskiej. Publiczność

aktem żywiłowej wdzięczności wszystkim wilińskim za wspaniały orężny czyn Marszałka Piłsudskiego i żołnierza polskiego, który swem bohaterstwem wyzwolił Ziemię Wileńską z niewoli. Radość panowała powszechna.

czelę reprezentanci władz z prezesami Pietraszewskim, Maleckim, Kopicem, Staszewskim i in., komendant policji państwowej nadkomisarz Lzydorczyk wiele osób z wszystkich sfer tutejszego społeczeństwa. General Rydz-Śmigły przeszedł przed frontem kompanji honorowej 6 p.p. Leg., a następnie przed frontem szeregów kolejarzy ze sztandarem i zastępów młodzieży szkolnej. Rozległy się gromkie okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego, generałów, którym małymi dziećmi wileńskie ofiarowały wiązanki pięknych kwiatów.

Reprezentujący Pana Marszałka gen. Rydz-Śmigły zamieszkał w pałacu jako gość p. wojewody wileńskiego.

noc niewoli. I oto przyszedł inny dzień zwycięstwa. Wielkanoc roku 1919, dzień wielki. Kiedy Warszawa była w rozstroju i chaosie, Poznań borykał się z jarzmem niemieckim, a Lwów się krwawił krwią swoich Orląt któż pomyślał o dalekim Wilnie? Oto pomyślała opatrność, pomyśleli obrońcy Wilna i Wódz Naczelny Józef Piłsudski, który wbrew rachubom świata całego pośpieszył na pomoc zagrożonemu miastu. Opracował on plan genjalny, a wykonali ten plan rycerze, wierzący nieomylnie w szczęście, pomyślną gwiazdę i geniusz Wodza. Kilku set szwoleżerów polskich, walczących od roku 1914 pod wodzą Piłsudskiego, — zjawia się u Ostrzej Bramy. I znów polscy ułani stoją u bram Wilna, korny oddając najpierw hołd N. P. Mariji, Monarchini Niebosi, Polski i Litwy Królowej.

19 kwietnia 1919 roku był dniem wspaniałym, jasniejszym, aniżeli dzień wkroczenia ułanów napoleońskich. Teraz już nie pod obcymi znakami obcego mocarza, lecz pod sztandarem amarantowym, pod znakiem Orła Białego szło wojsko polskie, niosąc prawdziwą wolność pod hasłem „Równi z równymi, wolni z wolnymi” dla tej ziemi, przesiąkniętej krwią męczeńską przejaną przez jej synów. Niechże ta radość, zakończył złotousty kaznodzieja, trwa nie tylko dzisiaj, nie tylko w dziesiątą rocznicę, ale niech będzie w czynach naszych na dalszy rozwój i potęgę Państwa na chwałę i tryumf tej męczeńskiej, a dzisiaj triumfującej ziemi. „Pani Ostrobramska, Królowo Polski i Litwy, rządź nami wszechwładnie i prowadź ziemię Wileńską do największego rozkwitu”.

Nabożeństwo zakończyło się odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę”.

Defilada.

z upoważnienia generała Rydza-Śmigłego general Krok-Paszkowski, zastępcą dowódcę O. K. III wraz z wicewojewodą Kirtiklisem. Po defiladzie wojsk i policji państwowej ruszyły pochodem ze sztandarami organizacje z towarzyszeniem orkiestr. Defilowali kolejarze, witali owacyjnie przez ludność, jako ci, którzy tak wielce w pamiętne dni kwietniowe dopomogli do zwycięstwa, dalej szły zastępy przysposobienia wojskowego i byłych wojskowych, korporacje akademickie i szkoły, organizacje społeczne, cechy i związki zawodowe, straż pożarna na samochodach i t. d.

Akademię w Sali Miejskiej.

powstała z miejsc, wznosząc entuzjastyczne okrzyki, wśród gromkich oklasków. Mówca zakończył wzniesieniem okrzyku na cześć Rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, powtórzonych z zapalem przez obecnych. Chór „Echa” a następnie orkiestra wojskowa wykonała marsz 1-ej brygady. Witany długotrwale oklaskami i okrzykami „Niech żyje” wszedł następnie na trybunę general Rydz-Śmigły, którego przemówienie podajemy w całości na naczelnem miejscu.

Przemówienie marszałka Szymańskiego.

Zkolei zabrał głos marszałek Senatu Szymański, kreśląc ciężką sytuację Polski w okresie wojennym, gdy ręce sąsiadów sięgły po nasze ziemie, a zwłaszcza po ziemie wschodnie. Żołnierz polski obronił wówczas ziemię wileńską, a wola ludności wileńskiej znalazła swój

wyraz w uroczystej uchwale Sejmu Wileńskiego z dnia 20 lutego 1922 r. proklamującej powrót ziemi Wileńskiej do Odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej. Dzień dzisiejszy jest dnem dziękczynienia ludności Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu.

Przemówienie pos. Kościalkowskiego.

Ostatni przemawiał poseł Kościalkowski. Mówca odczytał szereg dokumentów świadczących o ciężkim położeniu Wilna za czasów okupacji niemieckiej, kiedy gwałcenie swobód obywatelskich i znęcanie się okupantów nad bezbronną ludnością było na porządku dziennym. Już jednak wtedy Marszałek Polski pamiętał o Wilnie, dążąc do utworzenia w tym kraju organizacji wojskowej. Po powrocie z Magdeburga Józef Piłsudski zajął się usilnie sprawą obrony tego kraju, przyczem musiał walczyć o możliwość zdobycia Wilna z temi partjami politycznymi, które, nie pozbywszy się pierwiastków niewoli, występowały przeciwko wodom narodu. Początek tej wrogiej akcji nie powstał w Wilnie i

honor Wilna pod tym względem jest czysty. Skrzydła do lotu Marszałka Piłsudskiego były podcinane przez niechęć społeczeństwa, przez niewiarę we własne i Jego siły. I oto Wilno po raz drugi wpada w niewolę i Wódz Naczelny po raz drugi decyduje się na walkę czynną o wyzwolenie Wilna i dzieło to porucza generałowi Żeligowskiemu. (W tem miejscu publiczność obradująca serdeczną owacją na cześć obecnego na sali generała). Wzywaniem do zaprzestania waśni i swarów partyjnych na tem zwłaszcza terenie i do przysporzenia w ten sposób Państwu Polskiemu potęgi zakończył poseł Kościalkowski swe przemówienie.

Nastąpiły produkcje chóru „Echa”.

Telegramy do Pana Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego i Premiera Świtalskiego.

Po Akademji wysłane zostały do Warszawy następujące telegramy: Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki Warszawa—Zamek.

„Zebrani w dniu dzisiejszym na uroczystej Akademji z powodu 10-lecia wyzwolenia Wilna przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, sądownictwa, duchowieństwa wszystkich wyznań, uniwersytetu, ciał parlamentarnych, samorządów, towarzyszy i organizacji społecznych, młodzieży oraz najszerszych warstw społeczeństwa przesyłają Ci, Najdosłowniejszy Panie Prezydencie, za mojem pośrednictwem wyrazy najgłębszej czci i hołdu, zapewniając, że nie ustana w pracy nad ugrunтовaniem pomyślności ziemi Wileńskiej ku chwale i pożytkowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej”.

Wojewoda Władysław Raczkiewicz i Prezydent miasta Józef Folejewski.

Marszałek Polski Józef Piłsudski Warszawa—Belwedor.

„W dziesiątą rocznicę wiekopomnego dnia, w którym wojska polskie przewodzone Twoją, Panie Marszałku, zwycięską wolą i geniuszem wkroczyły do uciemiężonego Wilna się Ci, Najczcigodniejszy Wodzu, w imie-

niu i zgodnie z wolą zebranych na uroczystej Akademji przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa wileńskiego słowa żywej miłości i niewygasłej wdzięczności na Twoją zbawczą i nową erę otwierającą w dziejach Wileńszczyzny czyn. Nie oszczędzimy trudu, aby otrzymanego z rąk Twoich skarbu wolności nie umniejszyć, ale pomnożyć go według sił i możliwości dla dobra i potęgi naszej Ojczyzny”.

Wojewoda Władysław Raczkiewicz, Prezydent miasta Józef Folejewski.

Prezes Rady Ministrów Kazimierz Świtalski Warszawa.

„W uroczyste święto 10-lecia powrotu Wilna i ziemi Wileńskiej na łono Rzeczypospolitej Polskiej zgromadzeni na wielkiej Akademji reprezentanci władz cywilnych i wojskowych oraz wszystkich instytucji i organizacji społecznych województwa wileńskiego składają za mojem pośrednictwem zapewnienia całkowitego oddania w pracy dla dobra Państwa pod kierownictwem i opieką Rządu Polskiego”.

Wojewoda Władysław Raczkiewicz, Prezydent miasta Józef Folejewski.

Telegramy gratulacyjne.

Z okazji obchodu 10-lecia wyzwolenia Wilna nadeszły liczne telegramy gratulacyjne od bawiącego w Warszawie arcybiskupa prawosławnego Teodozjusza, od b. wojewody Soltana, senatora Waleręgo Romana, od dowódcy lwowskiego okręgu gen. Popowicza, od gen. Skierskiego, od szefa sztabu głównego gen. dywizji Tadeusza Piskora, dalej z Molo-

deczna od pułk. Bociańskiego dowódcy 86 p.p., od pułk. Ablamowicza dowódcy 11 pułku ułanów legjonowych, który nie mógł wysłać do Wilna delegacji z powodu święta pułkowego, przypadającego w tym samym dniu.

Dalej depeszowali m. in. prof. Bronisław Kaden, generalny konserwator Jerzy Remer i in.

Śniadanie u p. wojewody.

Przybyłych na uroczystości 10-lecia wyzwolenia Wilna obrońców jego z gen. Rydza-Śmigłym na czele, ministrów Prystora i Staniewicza oraz deputacje pułków, które brały udział w walkach o Wilno podejmował ze staropolską serdeczną gościnnością p. wojewoda wileński w białej sali pałacu śniadaniem w niedzielę o godz. 16-ej.

Reprezentujący Marszałka Piłsudskiego gen. Rydz-Śmigły zajął pierwsze miejsce pośród książąt kościółka ks. Arcybiskupa Jalbrykowskiego i Biskupa Bandurskiego, naprzeciwko zaś Wojewoda Wileński pośród generała Żeligowskiego i marszałka senatu Szymańskiego. Nastroj panował entuzjastyczny, wyrażający się w hołdach składanych obrońcom Wilna.

Pierwszy toast wniósł wojewoda wileński na cześć tego, który jest uosobieniem majestatu Państwa, otaczanego powszechną głęboką czcią Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego. Następnie w pięknych słowach mówił wojewoda o czynach żołnierza polskiego, przed którymi cały naród chyli

koronie czoła. „Myśli nasze — mówi — zwracają się ku temu, który był personifikacją walki o niepodległość, który kierując się hasłem *contra spem spero* porwał żołnierzy do czynu. Pamiętamy te dni wiosenne, dni kwietniowe, kiedy Naczelny Wódz prowadził swe tak nieliczne hufce na odsiecz Wilna”. P. Wojewoda zwrócił się następnie do gen. Rydza-Śmigłego z następującymi słowami: „Panie Generale! Jesteś przedstawicielem wśród nas pierwszego Marszałka Polski, bądź wobec Niego wyrazicielem naszej serdecznej zbiorowej wdzięczności dla Niego po wszystkie czasy. Powiedz Mu, że czyn Jego orężny nie poszedł na marne, że tutaj na tej glebie, którą Wódz tak ukochał, pracujemy zgodnie z roku na rok, z miesiąca na miesiąc, zgoda pogłębia się coraz bardziej, coraz mniej jest wśród nas tych, którzyby nie chcieli stanąć do szeregu, do dalszej pracy w myśl Jego ideałów dla dobra Rzeczypospolitej. Zapewnij Pana Marszałka, że w tej pracy wytrwamy i złóż Mu

(Dokończenie na stronie drugiej).

Wywiad pożegnalny prof. Bartla.

W ostatnim numerze „Kurjera” ukazał się wywiad pożegnalny z b. premierem prof. Bartlem. Ciepły wywiad stanowi artykuł, który b. prem. Bartel rozpoczął przed wyjazdem, a który miał być poświęcony dwóm typom psychicznym: „żałobnikom” i „solenizantom”.

Niedokończony artykuł p. t. „Żałobnicy” i „Solenizanci”.

„Dwa typy psychiczne zwracają na siebie uwagę w różnych momentach naszego życia państwowego: solenizanci i żałobnicy.”

Cechą wspólną obu tych typów jest zadowolenie każdej z nich z siebie i upodobanie do życia gromadnego i wytworzenie specyficznych atmosfer.

Pogląd na życie pierwszego typu psychicznego jest bardzo jasny, swietlny, szampański i bardzo uproszczony. W atmosferze solenizantów niema miejsca na wątpliwości, na obawy, niepokoje, zwątpienia lub zgrozoty. Wszystko jest tak, jak właśnie być powinno — wszystko jest najlepsze. Solenizanci są to natury bardzo młode i bardzo żywe. Stan bez troski jest tu stanem normalnym.

W różnych momentach naszego życia państwowego zwraca na siebie uwagę inny pewien typ, który określiłbym mianem „żałobnika”. Od czasu do czasu ludzie ci wypelzają na powierzchnię i z udaną faryzeuszowską troską usiłują wywołać pogrzebowe nastroje. Udają smutek, którym zakazici radzi całe społeczeństwo. Najdrobniejsze zdarzenia potrafią powiększyć do rozmiarów katastrofy — logika ich nie obowiązuje. Defetyzm jest ich powołaniem — budzenie wiary i ufności zaprzeczeniem racji ich istnienia, ich politycznej egzystencji.

Na konwentyklach, a także w prasie podnosi się alarm, że gospodarz kraj zapada się, że zbliżamy się do katastrofy.

Od pewnego czasu „żałobnicy” podjęli znowu pracę.

Konsolidacja gospodarcza Polski.

Zapytany następnie w sprawie sytuacji gospodarczej Polski p. premier odpowiada

— Polska w roku 1929 nie jest Polską z przed laty — odpowiada p. Bartel. — Czy się to komu podoba, czy nie, czy to kogós raduje, czy też smuci, Polska jest dzisiaj krajem gospodarczo na tyle skonsolidowanym, stężalym, że niczyje rachuby zaszkodzić tu nie mogą. Zmiana tego czy innego ministra nie zdolna jest już zachwiać fundamentami gospodarczymi państwa. I to właśnie jest wykładnikiem zdrowia, które obejmuje coraz szersze dziedziny naszego życia.

Wbrew temu co się pragnie rozgłaszać, nasza sytuacja gospodarcza jest dobra. O ile zależna jest ona od warunków zewnętrznych, np. pieniężnych rynków zagranicznych, nie jest gorsza, aniżeli w innych państwach, zależnych od tychże samych warunków.

Jeżeli Bank Polski podniósł stopę procentową — oświadcza p. prof. Bartel — zrobił to dlatego, że musiał, jeśli nie chciał zrobić rzeczy znacznie gorszej, a mianowicie ograniczyć kontyngent kredytowy.

Stosunek do Sejmu.

Rozmowa schodzi na temat stosunku p. Bartla do Sejmu oraz wra-

żenia, jakie ten stosunek wywołał w sferach konserwatywnych.

— Ani ja, a tem mniej „panicze” z organów konserwatywnych, nie wiedzają jeszcze, jak ustosunkuje się nowy rząd do Sejmu.

Nie możemy tego wiedzieć z braku jakichkolwiek wynurzeń teoretycznych, ani też z braku jakiegokolwiek bądź praktyki.

A poza tem nie rozumiem, na czem miała polegać moja ustepliwłość w stosunku do Sejmu, który jest, żyje, działa i którego z powierzenia życia polskiego usunąć nie jest rzeczą tak łatwą, a moim zdaniem nie jest rzeczą także potrzebna i pożyteczna, czego pewni młodzieńcy wileńscy nie mogą zrozumieć. Taki młody człowiek z niesłychanym tupetem potrafi naprzykład zapowiadać nowy zamach stanu. Tych zamachów ma on w kalendarzu nieograniczoną ilość. Wywołuje je z niesłychaną łatwością, zawsze cudzemi rękami i na cudzy rachunek. Muszę stwierdzić, że tego rodzaju nieobliczalnie młodzieńcze elukubracje szkodzą Polsce napewno więcej, aniżeli podniesienie dyskonta w Banku Polskim.

Jeżeli tym panom zdaje się, że zniesienie z powierzchni polskiej ziemi reprezentacji narodowej przyniesie krajowi szczęście, wypelnili go skarb, zatrudni wszystkich ludzi i t. p., to jest to przypuszczenie, którego ja nie podzielam w żadnym stopniu.

Miałem sposobność wypowiedzenia wielokrotnie już to w izbie poselskiej, już to w Senacie, bardzo ostrych słów krytycznych o metodach pracy współczesnych polskich sejmów. Ale dążność do naprawy ustroju, czy organizmu nie może być równoznaczna z jego zabijaniem.

Marsz. Daszyński powraca do zdrowia.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Marszałek Daszyński, który zaniemógł i od kilku dni pozostaje w swoim mieszkaniu od dnia wczorajszego czuje się lepiej i przypuszczalnie jeszcze w bież. tygodniu będzie mógł powrócić do normalnego urzędowania. Marszałek Daszyński, jak orzekli lekarze, chory jest na osłabienie mięśnia sercowego.

Ślub p. Devey.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W najbliższych dniach odbędzie się w Warszawie ślub córki doradcy finansowego rządu polskiego panny Devey z Algierem, jedyną z najbliższych współpracowników p. Devey'a. Ślub ściegnie do Warszawy kilkudziesięciu wybitnych przedstawicieli amerykańskiego świata finansjery i dyplomacji.

Między innymi przybył już do Warszawy znany finansista amerykański wiceprezes wielkiego banku Irving-National Bank w New-Yorku p. James Hecker.

Oczekiwany jest również przyjazd do Warszawy agenta reparacyjnego w Berlinie p. Packera Gilberta. Ogółem będzie pięćdziesięciu pięciu wybitnych i wpływowych osobistości amerykańskich.

Sensacyjne aresztowanie 4 pleczkajtisowców uzbrojonych w rewolwery i granaty.

RYGA, 22. IV. (Tel. wł.). Według niesprawdzonych i brzmiających mało prawdopodobnie wiadomości z Kowna, w dniu wczorajszym w Szawlach zatrzymany został samochód z 4 osobami uzbrojonymi w granaty i mautery. Ustalono rzekomo, że zatrzymani okazali się agentami organizacji Pleczkajtisa i na samochodach przybyli z Wilna. Zaleziono jakoby u nich wiele egzemplarzy dziennika litewskiego „Pirmyn”, a także wiele dokumentów.

Aresztowani osadzeni zostali w więzieniu szawelskiem. Według dalszych doniesień aresztowani dostać się mieli na Litwę z Wilna przez Łotwę. Wszyscy czterej byli uczestnikami powstania w Taurogach i w swoim czasie uciekli zagranicę. Jak wiadomo, jutro rozpoczyna się w Taurogach rozprawa sądowa przeciwko uczestnikom tego powstania. Wskutek tego rozszedły się pogłoski, iż aresztowani zamierzali wykonać zamach terrorystyczny podczas posiedzenia sądu.

B. cesarz Wilhelm stara się o przyjazd do Niemiec.

BERLIN, 22. IV. Pat. „Welt am Abend” podaje pogłoski o staraniach b. cesarza Wilhelma celem uzyskania zezwolenia na chwilowy przyjazd do Niemiec. Były cesarz wyraził miał chęć wzięcia udziału w pogrzebie zmarłego onegdaj brata jego księcia Henryka pruskiego. Doradcy cesarza zwrócili się mieli telegraficznie do pewnych osobistości w Berlinie z prośbą o interwencję. Prócz tego, jak donosi „Welt am Abend”, zaapelowali do syna prezydenta Hindenburga, który miał jakoby objąć gotowość interwencji u swego ojca. Również minister Stresemann miał zostać uproszony o interwencję na rzecz byłego cesarza.

(Dalszy ciąg uroczystości wyzwolenia Wilna).

życzenia nasze najserdeczniejsze jak najdłuższych lat. Toasty na cześć Pana Prezydenta i Pana Marszałka przyjęli zebrani hucznymi oklaskami i okrzykami „Niech żyje”. Nastąpiły toasty p. Wojewody na cześć generałów Rydza-Śmigłego, Dreszera, Zaruskiego, pulk. Beliny wreszcie piękny toast: „Niech żyje żołnierz polski”.

Odpowiadał Rydz-Śmigły toastem w imieniu Pana Marszałka na cześć ziemi Wileńskiej, w ręce wojewody Raczkiewicza. Generalł wspominał o ścisłych mocnych węzłach, łączących Marszałka z ziemią Wileńską. „Wśród — mówił — kolumn żołnierskich, które maszerowały na Wilno w roku 1919 była wielka liczba tych, co Wilna wcale nie znali, co znali je po największej części ze słów wielkiego wieszczka Adama, a jednak wszyscy kochali tę ziemię już naprzód przejęci i porwani głęboką uczuciowością Wodza i miłością Jego do Wilna. I później Wódz często przybywał do Wilna, ażeby w tchnieniu tej ziemi zaczerpnąć nowych koncepcji do przyszłości Polski — ażeby tu nowe drogi dla rozwoju Rzeczypospolitej kreslić”.

Posel Kościółkowski toastował na cześć wojewody Raczkiewicza, prezydent miasta Folejewski na cześć armii. Szedł cały szereg toastów na

R A U T.

O godz. 9-ej wiecz. salony kasy na garnizonowej zaczęły się zapelniać przybyszami na raut, wydany przez miasto, gośćmi, między którymi znajdowały się wszystkie niemal osobistości urzędowe wymienione poprzednio oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa miejscowego z rodzinami. Gospodarze gościnnie podejmowali zebranych przekąskami, herbata i słodyczami. Po godz. 11-ej z inicjatyw młodzieży części towarzystwa rozpoczęły się tańce, które przeciągnęły się poza północ

Objazd pp. ministrów do Warszawy.

O godz. 10 m. 30 wiecz. p. p. ministrowie Prystor i Staniewicz od-

Podziękowanie p. prezesa Rady Ministrów.

P. prezes Rady Min. dr. Świtalski nadesłał na ręce p. wojewody Raczkiewicza telegram z podziękowaniem za przesłaną p. premierowi

był Tatem, mahometaninem i carskim urzędnikiem.

Jednocześnie prawie z Krońską sprawą dogorywał w Liwadij Aleksander III. Ta współzdronek wypadków jeszcze bardziej podniecała psychikę Bielaka, zaczął głośno mówić netylko przyjacielom i znajomym, ale i Rosjanom urzędnikom, że muszą nastąpić wielkie zmiany w Rosji, że idzie już Niemiec dziejowa. Mówił to bez ogródek i swemu szefowi — Kotlarewskiemu, ale musiał w końcu Bielak poddać się leczeniu w zakładzie psychiatrycznym w N. Wilejce i wyznaczono mu dłuższy wypoczynkowy urlop.

Powrócił do zdrowia, uspokoił się i dalej działał w tymże kierunku, pod koniec dziewięćdziesiątych lat, daty ściśle nie pamiętam, Bielak został przeniesiony na posadę sędziego śledczego do Głębokiego — i tam jest samym sobą — mówi publicznie po polsku, towarzyskie stosunki podtrzymuje przeważnie z polskimi domami; w życiu prywatnym Bielaka zaszła ważna zmiana, zakochał się i ożenił z p. Marją Rudnicką, córką ziemianina z Lepelskiego powiatu, Polką i katoliczką, przedtem przyjął wyznanie ewangelicko-reformowane, ślub odbył się w kościele katolickim.

Z wystąpienia Bielaka o charakterze ogólnym tej doby zastępuje na znaczenie, jako dowód Jego cywilnej odwagi, że kiedy urzędowo przysłał Mu do Głębokiego listę na zbieranie na pomnik Murawjewa w Wilnie, On netylko sam nie dał, lecz jeszcze listę z bardzo ostrą odpowiedzią odesłał z powrotem; należy dodać, że najwyższym zwierzchnikiem Bielaka był wtedy minister sprawiedliwości — Murawjew — potomek wprost linii „Wieszatela”. A kiedy w listopadzie 1898 r. tenże Murawjew przyjechał na

W gminie Ewangelicko-Reformowanej.

W dniu 21 b. m. w kościele Ewangelicko-Reformowanym odbyło się o godz. 11 uroczyste nabożeństwo, o godz. zaś 18, Związek młodzieży Ew.-Reformowanej im. Szymona Konarskiego zorganizował akademję w sali „kresowej”. Akademję zajął kurator Synodu Ew.-Ref. Witold Jodko, poczem p. W. Komorowski wygłosił przemówienie o historycznym dniu 19 kwietnia 1919 r. Po uczczeniu pamięci poległych bohaterów i odśpiewaniu przez chór Związku młodzieży hymnu, nastąpiła część koncertowa.

Hymn „O Polsko” F. Starczewskiego i „Pieśń o Komendancji” E. Młynarskiego odśpiewała p. J. Korsak-Targowska; pozatem na ogólne żądanie utalentowana artystka wykonała kilka utworów Mozarskiego. Następnie członek Związku Z. Izyk-Herman i p. K. Smolakiewicz wygłosili szereg utworów, z których szczególne wrażenie wywarł poemat „Śmierć lotnika” M. Pawlikowskiego. Na zakończenie chór Związku młodzieży pod kierownictwem prof. K. Gaikowskiego wykonał wianek pieśni polskich.

Objazd generała Rydza-Śmigłego.

Gen. Rydz-Śmigły, który reprezentował p. Marszałka Piłsudskiego na obchodzie 10-lecia wyzwolenia Wilna, odjechał wczoraj w poniedziałek 22 bm. o g. 22.30 pośpiesznym pociągiem z powrotem do Warszawy. Gen. Rydz-Śmigły przeszedł przed frontem kompanii honorowej 1 p. p. leg., która ustawiła się na peronie wraz z orkiestrą i sztandarami i prezentowała broń przy dźwiękach hymnu państwowego. Na pożegnanie przybyli na dworzec wojewoda wil. Raczkiewicz z wicewoj.

Kirtiklisem, korpus oficerski załogi wil. z dowódcą O. K. III gen. Litwinowiczem, gen. Krok-Paszkowskim i płk. Iwo Giżyckim na czele, prezydent m. Wilna Folejewski z wiceprez. Czyżem, reprezentant U. S. B. prof. Sławiński, starosta grodzki Izsora, komendant policji p. na m. Wilno nadkomis. Izidorczyk i inni. Wraz z gen. Rydz-Śmigłym odjechali do Warszawy generałowie Orlicz-Dreszer i Zaruski, płk. Belina-Przemowski, nac. wydz. min. spr. wewn. Suchenek-Sucheci.

Bieg ku uczczeniu 10-lecia wyzwolenia Wilna.

Świat sportowy wileński uczcił 10-letnią rocznicę wyzwolenia Wilna biegiem lekkoatletycznym o charakterze propagandowym (dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych). Bieg ten odbył się 21 kwietnia b. r. z inicjatywą Miejskiego Komitetu W.F. i P.W., który dla zwycięskiego klubu ofiarował piękną nagrodę przechodnią, a dla zwycięzców pamiątkowe plakiety i żetony. Organizację techniczną biegu przeprowadził okr. ośrodek W. F. Wilno.

Zainteresowanie biegiem było wcale duże, o czem świadczy ilość zgłoszeń zawodników przekraczająca 107 osób. Ze na starcie stanęło z tej liczby tylko 77, złożyły się na to niepewne warunki atmosferyczne (dotkliwy chłód). Z klubów sportowych najliczniej, jak zwykle, wystąpili saperzy, a dalej Pogoń, Strzelec, Sokół, 77 p. p. (z Lidy) i A. Z. S. Z organizacji p. w. wcale licznie reprezentowany był Zw. Mł. Polsk., Harcerstwo i Zw. Mł. Wiejsk., ze szkół zaś uczestniczyła młodzież szkoły technicznej i handlowej. Poza wojskowymi zawodnikami zrzeszonymi w Wil. O. Z. L. A. (saperzy 77 p.p.) udział w biegu wzięli jedynie 1 p. a. p. Leg. (14 zawodnik), natomiast nie widzieliśmy zupełnie na starcie zawodników 1 p. p. Leg. i 5 p. p. Leg. Kluby te są członkami Wil. O. Z. L. A. i chociażby z tego tytułu winny były zgłosić do biegu (posiadającego okolicznościowy i wyjątkowo uroczysty charakter) swych członków.

Punktualnie o oznaczonym czasie wypuszczono ze startu zawodników, którzy początkowo lawą, a wkrótce potem rozciągnięci, ruszyli na trasę. Była ona łagodna i biegła ogrodami Żeligowskiego, Bernardyńskim i Cieleńskim. Metę urzędowo tym razem w głównej alei Cieleńka, co jest innowacją bardzo racjonalną, tak ze względów sportowych jak i widowiskowych. Już po upływie 6 minut biegu zarysowały się wyloty alei smukłe sylwetki biegaczy i wkrótce rozgorzała ostatnia decydująca walka tuż przed metą.

Na czoło biegaczy wysunął się znany biegacz wileński Halicki Wa-

claw członek W.K.S. „Pogoń” który przerwał taśmę w czasie 6 minut 28.6. Tuż za nim w odległości jakich 8 mtr. przybył do mety jako drugi zawodnik 77 p. p. z Lidy Mościbrodzki. Dalsze zaś miejsca zajmowali kolejno: Rudek (3 p. Sap.) czwarte Zylewicz (3 p. Sap.), piąte Dragon (3 p. Sap.), szóste Jentys (Pogoń), siódme Wróblewski (Pogoń), ósme Samecki (Pogoń), dziewiąte Zylewicz Józef (Sokół) i dziesiąte Rakowski (Harcerstwo). Po podsumowaniu pktów (klasyfikowanych było 10 pierwszych zawodników) okazało się, że pierwsze miejsce zajął W.K.S. „Pogoń” (22 pkty) zdobywając tem samem na rok 1929 nagrodę przechodnią miejsk. kom. W.F. i P.W. Na drugim miejscu uplasował się 3 p. Saperów (który uległ Pogoni jedynie różnicą 1 pktu) (21 pkt.), trzecie miejsce zajął 77 p. z Lidy (9 pktów), czwarte Sokół (2 pkty) i piąte Harcerstwo (1 pkt) Przybyszających do mety zawodników przyjmowała orkiestra wojskowa. Po zawodach wręczone zostały zwycięzcom nagrody przez mjr. Fildorfa. Publiczności na starcie i mecie było b. dużo.

Program uroczystości obchodu 10-lecia Wilna uległ w ostatniej chwili nieoczekiwanym zmianom, a to ze względu na dłuższe trwanie, niż to przewidział Komitet Wykonawczy, nabożeństwo w Ostrzej Bramie.

Opóźnienie w nabożeństwie i defiladzie, spowodowane koniecznością skrócenia czasu, przeznaczoną na pochód, gdyż wyznaczona na godz. 12 min. 20 Akademia w Sali Miejskiej, transmitowana wraz z nabożeństwem i kazaniem przez radio na całą Polskę, nie mogła uleść zbyttemu opóźnieniu i przesuńnięciu po za wyznaczony czas. Z powodu ogólnego opóźnienia programu uroczystości wyniki nieoczekiwanie przesunęła w czasie, które usprawiedliwiają niewypelnienie przykońca programu pierwotnie zamierzonego i odpowiednio przygotowanego.

Jak się dowiadujemy opóźnienie w nabożeństwie zostało spowodowane ceremoniałem nadania święceń kapłańskich alumnom seminarjum duchownego.

Rzecz oczywista, że włączenie tego kościelnego ceremoniału do nabożeństwa, które miało stanowić część uroczystości wczorajszych zupełnie nie wchodziło w rachuby Komitetu Wykonawczego Obchodu, bowiem, podobno Komitet nie był o włączeniu tego ceremoniału uprzedzony.

Kartka ze wspomnień.

Stefan Bielak.

Eliza Orzeszkowa w swych pismach, a częściej rozmowach uskarżała się, że przedko w miastach Litwy historycznej jak Wilnie, Grodnie, Mińsku i innych wśród inteligencji polskiej zostają tylko starcy, kobiety i dzieci, a wszystko co młodsze, żywsze, dzielniejsze, po skończeniu uniwersytetów, lub specjalnych zakładów, wyemigruje za chlebem lub po „złote runo” do Rosji, Syberji, Turkestanu i t. d.

Otóż w początkach lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia następuje zbawienny zwrot: wielu z naszej młodzieży po ukończeniu wyższych zakładów w Rosji wraca do kraju, aby tu pracować w najskromniejszych warunkach. Najwidoczniej daje się to obserwować w Wilnie, gdzie skończyli prawnicy, matematycy, filolodzy, nawet inżynierowie zajmują skromne posady w Ziemskim i Handlowym bankach, dziękić poparcia Józefa Montwiłła.

W początkach 1892 r. razem z kilkoma kolegami Moskiewskiego uniwersytetu osiadła na stałe w Wilnie i Stefan Bielak. Pamięci jego chcę poświęcić słowa kilka:

Bielak pochodził ze starej szlachty tatarskiej, osiadłej od dawien dawna w Studziance na Podlasiu, wyprowadził się w prostej linii od generała Bielaka, o czem lubił wspominać, znanego z czynnego udziału w Konfederacji Barskiej, a jeszcze bardziej w Insurrekcyi Kościuszkowskiej 1794 r.

Jako tatar i mahometanin miał Bielak pod pewnym względem uprzywilejowane stanowisko w naszym

kraju, więc został płatnym aplikantem przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, prezesem, którego był Kotlarewskij¹⁾. Bielak, mając możność zrobienia kariery urzędniczej, pozostał samym sobą do końca życia: był Polakiem, gorącym patriotą, człowiekiem wielkiej odwagi cywilnej, przy zwykłej prawości charakteru, przytem zdolny, żywego towarzyskiego usposobienia, jeśli do tego dodamy, że pomimo tatarskich rysów twarzy, miał b. miłą powierzchowność, to wszyscy co Jego znali, lubili Go i szanowali. Znałem Bielaka bliżej, pod względem politycznym należał do P. P. S. można byłoby Go zaliczyć, według późniejszej nomenklatury, do frakcji „rewolucyjnej”, tylko socjalizm u Bielaka, jak u wielu z naszej młodzieży, nie był celem, a tylko środkiem do walki z carem, którego Bielak szczerze nienawidził, teorie Marksa mniej Go absorbowaly; gdyby Bielak był dożył do wybuchu wielkiej wojny, byłby zdecydowanym niepodległościowcem w walce o Polskę.

Po osiedleniu się w Wilnie Bielak czynnie zajmował się kolporterką nielegalnej literatury z zagranicy. „Przedświt” i inne, przy pomocy swego krewnego — Sulikiewicza — także Tatar, znanego w partji pod pseudonimem „Maly”, a który służył na komorze celnej, zdaje się w Wierzbolowie, zginął w Legionach. Na te niebezpieczne wyprawy nad granicę ubierał się Bielak w uniform urzędniczy, kładł czapkę z „kokardą”, wracał obladowany paczkami „Przedświtu” i innej podobnej literatury. Kolporto-

¹⁾ Kotlarewskij był znany w 80-tych latach ze swej nadzwyczajnej gorliwości, jako prokurator w sprawach politycznych w Kijowie i Moskwie, wskutek zamachu na Jego osobę postradał jedno oko.

I tak czuł człowiek, który oficjalnie

lesny widok: z tegiego młodego mężczyzny z przed kilku miesięcy pozostał szkielet obelony skórą, na który, jakby dla ironji, włożono mundur urzędniczy „sudebnao wiadomstwa”. Pomimo ubiegłych lat 20-tu, staje mi jak żywy przed oczyma ten męczeński obraz.

O Bielaku zapomniano, mogła Jego opuszczona bez żadnego widomego znaku — zwykła kolej rzeczy ludzkich, rodzina pozostała w nędzy, dzieci nie mogły otrzymać należytego wykształcenia, synowie jakoby pracują w biurze jednego z Sejmików Województwa Wileńskiego. W dziesiątą rocznicę oswobodzenia Wilna od najeźdy bolszewickiego, które zawięzają niezłomnej woli Marszałka Piłsudskiego, syna tej ziemi, mężu Legjonów, ofiarności i entuzjasmowi ludności Wilna, w ten dzień tak nam wszystkim drogi i uroczysty, dziękując uprzejmości „Kurjera Wileńskiego” umieszczam wianek wspomnień o Bielaku, jako człowiekowi najściślej związanym duchowo z tymi, którzy w te pamiętne kwietniowe dni Wielkielecności 1919 r. walczyli na ulicach Wilna.

Czy na zakończenie mam zwracać się do żyjących jeszcze kolegów Bielaka z ław szkolnej i uniwersyteckiej, do przyjaciół, do towarzyszy partyjnych i politycznych, aby zechcieli uzupełnić bardzo pobieżnie i zapewne nieściśle wiadomości, lub może zechcą jakim czynnem konkretnym uczcić Jego pamięć — pozostawiam to ich uznaniu.

Kazimierz Stefanowski.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Obchód 10-lecia wyzwolenia Wilna w Świątecznych.

Obchód dziesięciolecia odzyskania Wilna i Wileńskiego miały przebieg następujący. W sobotę wieczorem odbył się kapstryk przy udziale orkiestr seminarjalnej i gimnazjalnej, poczem do zebranej licznie przed wydziałem powiatowym publiczności przemówił p. prof. Oberleitner, podnosząc zagadnienia przekazywane nam testamentem Jagiellów tradycją i symboliczną rolę Marszałka Piłsudskiego w realizowaniu tych wzniosłych zasad w Polsce dzisiejszej.

Z działalności Związku pracy obywatelskiej kobiet w Nowych Świątecznych.

Ostatnie zebranie w dniu 18. IV wykazało, że organizacja ta należy do najbardziej aktywnych na terenie miasteczka. Założona 1.1. b. r. skupiła w ciągu trzech miesięcy z górą 60 członków z wszystkich warstw społeczeństwa. Odbyło się 6 zebrań plenarnych, 3 sekcyjne, przewodnicząca p. Brzezińska wygłosiła 5 referatów z dziedziny higieny i wychowania.

W sprawozdaniu zarządu uderza niebywała — jak na prowincjonalne stosunki — frekwencja zebrania, dochodząca prawie do 100 proc. stanu ewidencyjnego. Związek ujął w swoje ręce akcję dożywiania dzieci szkolnych i pomocy dla bezrobotnych kobiet.

Na najbliższą przyszłość zapowiedziano zabawę i loterie fantową na rzecz przedszkola. Nie wątpimy, że znane z obywatelskiego ducha społeczeństwo miejscowe popieszy masowo na imprezy Związku.

Praca oświatowo-społeczna w Poszumieniu.

Wieś nasza położona z dala od większych środowisk kulturalnych żyje swoim życiem. Jednak wypadki dziejowe wszystko zmieniły, a szczególnie po ostatniej wojnie, gdy zaledwie o kilka kilometrów mamy martwą granicę, a wśród ludu z rozkiełszaną agitacją, potrzebą nam pracy realnej i państwowotwórczej. Do takiej pracy potrzeba ludzi ideowych i z silną wolą, lecz jest ich niewielu.

Unas szczęśliwym trafem zdarzył się człowiek, który od lat 5-u pracuje z różnym powodzeniem, gdyż nie tylko ogrom pracy, ale i warunki oraz ludzie sami ją utrudniają. Praca ta zeszkoluje się przy szkole powszechnej, a kieruje nią jej kierownik p. B. praca nie jest odzwierciedlona, lecz systematycznie i planowo prowadzona np. w roku 1925 kursy oświatowe dla analfabetów zapoczątkowały prace rolnicze — ze zdobyciem jednego wychowanka szkoły rolniczej rok 1926 dalszy ciąg kursów oświatowych i założenie kółka rolniczego r. 1927. Kółko wpływa, że wieś prosi o skomasywanie swych gruntów, kółko rolnicze kierowane przez p. B. otrzymuje punkt czyszczenia zboża, a praca oświatowa ogólna dalej się posuwa — prenumerowane są kursy korespondencyjne rolnicze im. Staszycy prowadzi się przysposobienie wojskowe, odczyty, pogadanki i obchody świąt narodowych. Zdawałoby się, że to jest zwykła rzecz; tak, prawda, jest zwykła — w zwykłych warunkach, ale gdy ktoś rzuca

W niedzielę odbyły się nabożeństwa we wszystkich świątyniach, następnie koncert orkiestr seminarjalnej i gimnazjum przed wydziałem powiatowym, poczem wygłosili przemówienia p.p. Aluchna, instruktor ośw. pozaszk. przy insp. szk. i Gasiński, urzędnik wydz. pow. Pierwszy skreślił przebieg walk o Wilno, p. Goślinowski wskazał korzyści jakie z odzyskania wolności wypływają i konieczność dalszej wytrwałej pracy w myśl rzuconych przez Marszałka Piłsudskiego haseł.

W tych dniach otwarto świetlicę; dyskurs objęła specjalna sekcja, do której zgłosiły się członkinie z miejscowej inteligencji. Zapoczątkowana na wzmiarkowanym zebraniu biblioteka wzrasta z dnia na dzień.

Dalszy rozwój prac Związku zależy przede wszystkim od finansowego poparcia przez samorząd miejski, a może także przez miarodajne organy powiatowe i wojewódzkie. Dowiadujemy się, że wstępne kroki (poparte odpowiednim projektem budżetowym), zostały poczynione, jak dotąd bez rezultatu. Niewątpliwie jednak zamierzona przez zarząd konferencja z urzędem magistratu da wyniki pozytywne i usłyszymy wkrótce o znacznie większych subsydjach, które pozwolą ugruntować w pierwszym rzędzie samo istnienie przedszkola, tej najważniejszej agencji Związku pracy obywatelskiej kobiet w Nowych Świątecznych.

Pod kołami pociągu.

Pociąg osobowy № 72, zjadający z Łap do Białegostoku, na przejeździe szosowym przy przystanku Baciuty, najechał na wóz z owsem, prowadzony przez Ogórka Chonona, rozbijając wóz i ciężko raniąc woźnicę, którego przewieziono do szpitala w Białymstoku tymże pociągiem.

Na linii kolejowej Kuźnica — Łosośna na 248 km. na terenie gminy Hornice pociąg towarowy № 771 przejechał nieznanego mężczyzną w wieku lat 25. Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

10 kwietnia mieliśmy uroczyste zamknięcie kursów i otrzymaliśmy zaświadczenia.

Śluchacz kursów wieczorowych.

Zjazd Wileńskiego Okręgu Związku Legionistów.

W niedzielę o godz. 3-ej odbył się w sali oficerskiego kasyna garnizonowego w Wilnie zjazd wileńskiego okręgu Związku Legionistów. Zjazd zajął wiceprezes okręgu inż. Mieszkowski witając serdecznie przybyłych gości J. E. ks. biskupa Bandurskiego, generała Rydza-Śmigłego, ministrów Staniewicza i Prystora, wojewodę Raczkiewicza, pułk. Belinę-Prażmowskiego i generałów Orlicza-Dreszera i Zaruskiego.

Na przewodniczącego zjazdu powołano starostę święciańskiego p. Stefana Mydlarza, który zaprosił do prezydium naczelnika Młodkowskiego, prof. Matusiaka i nac. Przyborowskiego. Funkcje sekretarza objął p. Bniński.

Przewodniczący udzielił najpierw głosu prezesowi zarządu głównego Związku Legionistów p. posłowi Sławkowi.

Przemówienie płk. Sławka.

W dłuższym przemówieniu przez pułk. Sławek naszkicował dzieje tych grup społeczeństwa polskiego, które w czasach niewoli walczyły o Polskę oraz tych, które teraz gotowe są zawsze służyć Państwu.

„Jak dotąd — mówił przez Sławek — Polska się dźwiga wysiłkami tych własnie grup, te własnie części społeczeństwa, ożywionej duchem patriotycznym, bardziej może noszącej w sobie poczucie godności osobistej i związku pomiędzy honorem osobistym a honorem Państwa. Mamy społeczeństwo, na którym ślady niewoli bardzo silnie się odbiły. Musimy nauczyć naród czuć silnie honor osobisty i ten honor osobisty związać silnie z honorem Państwa.

W dwóch kierunkach muszą iść nasze wysiłki: jeden kierunek — to są usiłowania takiej naprawy ustroju Polski, ażeby cały ciężar troski o Polskę spadł nie tylko na barki jednej warstwy, ażeby cały naród był gotowy do usług na rzecz Państwa, ażeby i leniwi nie mogli się uchylać od służby na rzecz Państwa, i skąpi nie mogli temu Państwu swoich ofiar odmawiać. Drugim zadaniem jest wysunięcie na czoło życia politycznego tych ludzi, którzy sami z siebie ofiary dać umieli i którzy potrafią tych ofiar od innych wymagać.

Mówiąc o stosunkach politycznych, panujących w Polsce niepodległej, przez Sławek piętnuje działalność partii politycznych, którym zabrakło chęci służenia Państwu i którym rola zesłała do roli targowania się z Państwem, do roli zerwania na interesie Państwa. Myśmy zrobili próbę — próbę skonsolidowania ludzi o bardzo rozbieżnych kierunkach, o bardzo rozbieżnych niekiedy interesach i poglądach, — w imię dobra Państwa.

Z chwilą gdy wysiłki poszczególnych stronnictw politycznych, zmierzające ku temu, ażeby nas rozbić, nie odniosły skutku, z tą chwilą zorganizował się inny blok, blok partji sejmowych od komunistów, P. S., Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego, poprzez Ch. C., N. P. R., do Narodowej Demokracji. Jest obecnie blok nasz i tamten nie występujący oficjalnie jako blok, lecz działający jako zwarta, z sobą zsolidaryzowana całość. I tu

ujawniła się istota rzeczy, tu dopiero pokazało się, że tamtych partiom nie chodzi o obronę interesów, które wypisują na swoich sztandarach, lecz o obronę interesów tych osób, które siedzą w Sejmie. Polska, pozostawiona w ręku tego rodzaju ludzi, musiałaby za to zapłacić swoimi bytem. Polska winna być z rąk tych ludzi odebrana, a nasze ręce dopomogą do oczyszczenia życia polskiego.

Przemówienie przedstawiciela Zw. Hallerczyków.

Z przemówień powitalnych, które wygłoszone były po przemowie pułk. Sławka, na pierwsze miejsce wysunęło się i spotkało się ze szczególnym gorącym przyjęciem przemówienie przedstawiciela Związku Hallerczyków, który m. in. oświadczył: „Ktoś, nie znający tutejszych stosunków, byłby zdziwiony, że organizacje, które z wyjątkiem Wileńskiego wreszcie Polski nie znalazły wspólnego języka, spotykają się tutaj jako przyjaciele, jako koledzy (hucznie oklaski). Pamiętać musimy, że droga nas wszystkich nie różni — lecz cierniami była usłana, że ta droga szła dla nas wszystkich przez okopy austriackie, niemieckie, rosyjskie, polskie, że jak dawniej tak dzisiaj prowadzi Naród jeden człowiek, że prowadził i prowadzi dzisiaj żołnierz polski — jeden wódz. Niedaleki może będzie czas, kiedy cały kraj zleje się w jedną organizację, na imię której będzie „Naród Polski“.

Depesze hołdownicze.

W końcu posiedzenia poseł Kamiński odczytał następujące depesze, przyjęte przez Zjazd oklaskami, wysłane następnie do Warszawy:

Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki, Warszawa Zamek.

„Legionistów wileńskiego i nowogródzkiego okręgu zebrani na zjeździe w Wilnie składamy hołd i nasze synowskie przywiązanie do reprezentanta najwyższej władzy i godności naszego narodu“.

Marszałek Józef Piłsudski, Warszawa Belwedur.

W przelomowej chwili walki o odrodzenie duchowe państwa polskiego, o stworzenie mocnych podwalin pod dalszą jego egzystencję, my legionistów wileńskiego i nowogródzkiego okręgu, zebrani na zjeździe w Wilnie, składamy hołd swemu Drogiemu Komendantowi, gotowi w każdej chwili stanąć na Twe rozkazy w walce o lepsze jutro dla Polski“.

Wybory zarządu.

Na popołudniowym posiedzeniu Zjazd wysłuchał sprawozdania zarządu i komisji rewizyjnej i uchwalił absolutorium ustępującemu zarządowi. Do nowego zarządu wybrani zostali: naczelnik Alojzy Kaczmarek na prezesa, zaś na członków pp. Fela, Kamiński, Marzur, Walczykowski, Kozłowski, prof. Jakowicki, Borek-Borecki, Sobiecki, Majchert i Cieślowski.

Przewodniczącą Zjazdu zamknął Zjazd, wzywając do zachowania jednolitego frontu legionowego.

10) projekt preliminarza budżetowego na rok 1929/30.

— Nowa pożyczka na roboty inwestycyjne. Magistrat m. Wilna w dniach najbliższych dokona reparacji pożyczki, otrzymanej ostatnio z Banku Gospodarstwa Krajowego w kwocie 609.638 zł. na prowadzenie robót wodociągowej-kanalizacyjnych i rozbudowę elektrowni miejskiej.

SPRAWY SZKOLNE

— Zjazd dyrektorów szkół średnich. W dniu wczorajszym rozpoczął się w gmachu kuratorium szkolnego zjazd dyrektorów szkół średnich z terenu okręgów szkolnych: wileńskiego, poleskiego i wotyńskiego. Przedmiotem obrad są sprawy z zakresu: pedagogiki, wychowania i administracji szkolnej.

W obradach udział biorą również: naczelnik wydziału szkół średnich w ministerstwie W. R. i O. P. p. Pieracki, wizytatorzy ministerjalni: Michałowska i Gałeczki oraz instruktorzy ministerjalni prof. Pleśniewicz, Szyszkowski, Seliga, Gemberek i Gawecki.

Zjazd zajął kurator Pogorzelski poczem naczelnik wydziału Pieracki, który przewodniczył obradom zjazdu, nakreślił w ogólnych zarysach program i cel zjazdu.

Obrady potrwać do soboty włącznie.

ZEBRANIA I ODCZTY

— Zebranie organizacyjne kobiet z wyższym wykształceniem. Komitet organizacyjny organizacji kobiet z wyższym wykształceniem zwołuje walne zebranie w dniu 23-go kwietnia b. r. o godz. 19-ej w lokalu Poradni Zawodowej przy ulicy Portowej № 3 m. 4. Na porządku dziennym ukonstytuowanie się organizacji, sprawa klubu kobiecego i inne.

Na zebranie proszone są wszystkie panie, które mają zakończone studjum uniwersyteckie (absolutorium, egzamin nauczycielski, magisterjum i t. p.).

— Wil. Tow. Lekarskie. We środę dnia 24-go kwietnia b. r. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu własnym (Zamkowa 24) odbędzie się posiedzenie naukowe wileńskiego Tow. Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu. 2) Prof. Biger — Odczyt z powodu 10-lecia śmierci pr. Napoleona Cybulskiego. 3) Dyskusja nad odczytem prof. Opoczyńskiego p. t. Uwolnienie tułowi, jako cecha konstytucyjna i jego zależność od gruźlicy wewnętrznej wydziałania. 4) Dr. Mienniaki — W sprawie powikłań bismutowych. 5) Dr. Hausowicz — Nowe poglądy na grzybicę strzygąca. 6) Sprawa wyboru członków komisji redak. pamiętnika Wil. Tow. Lek. 7) W sprawie wniosku delegacji staję do zjazdów polskich przyrodników i lekarzy.

— Doroczny zjazd delegatów okręgu wileńskiego Z. O. R. odbędzie się w dniu 28.1V b. r. w Wilnie w lokalu Kasyna Garnizonowego (Mickiewicza 18) w pierwszym terminie o godzinie 10 i pół i w drugim terminie o godz. 11.

Zjazd zostanie poprzedzony nabożeństwem, które się odbędzie tegoż dnia o godz. 9 i pół w Bazylice św. Stanisława.

Uprasa się wszystkich członków Związku o stawienie się.

NADEŚLANE

— Zawiadomienie. Zawiadamia się, że wzorując się na zagranicy powstaje przedsiębiorstwo „Remont“. Zakres działalności: remonty wszelkiego rodzaju, roboty betonowe, kanalizacja, wodociąg, centralne ogrzewanie, odnawianie — malowanie lokali, osuszanie od wilgoci, zabezpieczanie od zimna i t. p. Projekty — kosztorysy.

„Remont“ Wilno — Bernardyński zaułek № 10, tel. 14-37.

Porady informacyjne od 3 do 7 w. Zamięscowym pocztą.

TEATR I MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

— „Lato“, Dziś po raz 4-ty interesująca sztuka Tadeusza Rittnera p. t. „Lato“ w premierowej obsadzie. Postacie główne: kreują: J. Zielińska, J. Kossacka, St. Chmielewska, J. Karbowska, T. Białkowska i S. Butkiewicz.

Początek o godz. 20-ej. Bilety wesołej w „Orbisie“ i od godz. 17-ej w kasie teatru. Jutro „Lato“.

REDUTA (na prowincji).

Dziś w Sanoku komedia A. Słonimskiego „Murzyn Warszawski“ z Stefanem Jarczem w postaci Hertańskiego.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia“).

— Przedstawienie dla inteligencji pracującej. Przemysł spopularyzować „Samolot“ S. P. M. 13, kierownictwo Teatru zdecydowało ostatni w sezonie dzisiejszy pokaz tego najnowszej konstrukcji aparatu scenicznego, dać po cenach najniższych t. j. od 20 gr.

Jutro zaś również po cenach najniższych będzie przedstawiony model „Debrze skrajnego fraka“ — Dregell, który z wdziękiem i wrodzoną elegancją przez kilka godzin doznał będzie p. Wyrwicz-Wichrowski, jako minister, w gabinecie bardzo demokratycznego państwa.

— Gościnna opera Dyrekcji Teatru Polskiego udało się pozyskać na kilka występów znany i doskonale zgrany Zespół Operowy pod kierownictwem artystycznym d-a T. Wierzbickiego.

Opera popieczna gościnie u nas już w czwartek 23 b.m. w którym to dniu granie będzie „Faust“, w piątek — „Halka“, w sobotę — „Żydówka“, w niedzielę, jako ostatnie przedstawienie, grana będzie opera „Pajase“.

Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego 11 — 9 w.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ

Fala 456 mtr. Sygnal: Kukulka.

WTORREK, dn. 23 kwietnia.

11.56—12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnal czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 15.10—15.35. Transmisja z Warszawy. Odczyt dla maturzystów p. t. „Uniwersytet wileński“. 16.10—16.30. Odczytanie programu dziennego, repertuar teatrów i kin i chwilka literacka. 16.30—16.50. Kurs języka włoskiego. Lekeja 45. 16.50—17.00. Komunikat L.O.P.P. 17.00 — 17.25. Transmisja z Warszawy. Odczyt z dala. „Sport i wychowanie fizyczne“. 17.25 — 18.35. Transmisja z Warszawy. Koncert. 18.35—18.50. Transmisja z Krakowa. Recytacje poetyckie. 18.50—19.15. „O Pani dla Pani“. 19.20 — Transmisja z Katowic. Opera: Po transmisji komunikaty: P. A. T., polijony, sportowe i inne, oraz „Spacer detektorowe po Europie“.

ŚRODA, dn. 24 kwietnia.

11.56 — 12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnal czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 15.10—15.35. Trans. z Warsz. „Odczyt dla maturzystów“ p. t. „Przyczyny powstania listopadowego“. 16.10 — 16.30. Odczytanie programu dziennego, repertuar teatrów i kin, oraz chwilka literacka. 16.30—16.40. Komunikat Związku Młodzieży Polskiej. 16.40 — 17.05. Muzyka z płyt gramof. 17.05—17.55. Audycja literacka. 18.45 — 19.10. Audycja „Niespodzianka“ (tresowany słownik). 19.10—19.35. Trans. z Warsz. „Odczyt dla maturzystów“ p. t. „O Polsce współczesnej“. 19.35—19.55. Kwadrans akademicki. 19.55—20.00. Sygnal czasu z Warszawy. 20.00 — 20.05. Program na dzień następny i komunikaty. 20.05 — 20.15. Transmisja z Warszawy. Komunikat konkursowy Polskiej Wyst. Kraj. 20.15—20.35. Transmisja stacji zagranicznych przez Salon Philipsa w Wilnie. 21.35 — 22.00. Transmisja z Warszawy. Występ aktorski Korneja Makuszyńskiego. 22.00—22.05. Transmisja z Warszawy. Komunikat meteorologiczny. 22.05 — 22.20. Transm. z Warszawy. Kwadrans konkursowy. 22.20—23.00. Trans. z Warsz. Komunikaty: P. A. T., polijony, sportowy i inne. 23.00—24.00. Trans. z Warsz. Muzyka taneczna.

Finałowe walki w cyrku.

Wczorajszy wieczór znów ścigał tłumy publiczności do cyrku. Starcie Garkowienki z Petrowiczem i Köhlera z Wolkem, po 20 min. w pierwszym spotkaniu rezultatu nie dało.

Atrakcyjne spotkanie odwetowe mistrza Polski Sztekkera z Stiborem, dało zgola nieoczekiwany rezultat. Bo już w 5 sekundzie Sztekker dopadł jeszcze, kłaniającego się Stibora i powalił nieprzygotowanego przeciwnika na obie łopatki, zerwały się oklaski i gwizdy. Arbitr ogłosił zwycięstwo Sztekkera.

Zdenerwowany Stibor przemówił po chorwacku do publiczności, twierdząc, że niespodziewał się tak niedzielnego ataku przyciem Sztekker, nie podając mu ręki na powitanie, nie miał prawa go zaatakować. W twierdzeniu tem poparł go starosta turnieju i część publiczności, która domagała się, by Sztekker dalej walczył. Sztekker jednak odpowiedział, że za piękne płaci nadobnem i skwapliwie korzysta z regulaminu, który powiada, że po gwizdki arbitra, atleci muszą być już na baczności, gdyż walka się już toczy.

Sędziowie stosując się do przepisów zapasników zawodowych, uznali zwycięstwo Sztekkera, który w ten sposób wyrównał poprzednią stratę.

Murzyn Siki pokonał Motyka, który wyzwał go na walkę amerykańską.

Dziś, we wtorek, walczył Motyka — Köhler, decydująca Stibor — Poochoff, decydująca Siki — Petrowicz i budząca specjalne zainteresowanie Garkowienko — Sztekker.

Na wileńskim bruku.

— Samobójstwa. Spirytusem drzewnym usiłował odebrać sobie życie Franciszek Awgunowa (Żeligowski 6) i Władysław Kuczewski (Moiński 13) — znany w mieście żebrak, stojący przy sądach w czapce hallerowskiej, Kuczewski w szpitalu żydowskim zmarł. Powodem samobójstwa była nędza.

Również w celach samobójczych zadał sobie ranę nożem w pierś funkcjonariusz poczty Cyprjan Loźniaków (Kalwaryjska 31).

— Nieuważni szoferzy. Na placu Katedralnym samochód 14460, kierowany przez sierżanta Konrada Janczara przejechał ogniomistrza 3 D. A. K. Szczepana Staszka. Poszkodowanego ułokowano w szpitalu wojskowym.

— W niedzielę po południu na ul. Mickiewicza przy zbiegu z Tatarską takśówka 14202 kierowana przez sfofera Bolesława Bruzdo (Nadlesna 49) zderzyła się z autobusem 14897. Takśówka uległa rozbiciu. Wypadków z ludzmi nie było.

— 150 wypadków zanotowano w mieście za ub. dobg. W liczbie tej jest 30 wypadków opilstwa i 61 przekroczeń administracyjnych.

— Występowice ze Lwowa. Podczas sprzedawania „złota“ ujęto na ulicy Kolejowej dwóch „oszustów“ przybyłych ze Lwowa.

— Kradzieże. Stanisławowi Karpowiczowi (Jelenia 17) i Izakowi Fajzelowi (Kolejowa 15) skradziono garderobę wartości 610 i 450 złotych.

— Pożar. Podczas wyświetlania filmu w kinie Polonia powstał pożar w kamerze z maszynami. Ogień strawił taśmę filmową. Powodem pożaru było zerwanie bezpiecznika.

— Paser. W mieszkaniu Łabędzkiego Antoniego (Popławska 63) ujawniono rzeczy, pochodzące z kradzieży.

KRONIKA

Wtorek 23 Kwietnia
Dziś: Jerzego i Wojciecha
Jutro: Fidołisa kap.
Wschód słońca — g. 4 m. 20.
Zachód — g. 6 m. 18. 26

Spotkania Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 20/IV — 1929 roku.

Cisnienie średnie w milimetrach	761
Temperatura średnia	-29°C
Opady w milimetrach	0,5
Wiatr przeważający	północny
Uwagi: Półporanne, przelotny śnieg.	
Minimum: -4°C.	
Maximum: +1°C.	
Tendencja barometru: Wzrost ciśnienia.	

URZĘDOWA

— Inspekcje ministra Składowskiego. W najbliższych dniach p. minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowski przeprowadzi o sobi inspekcje sanitarno-porządkowe.

Wzorem lat ubiegłych inspekcje nie będą zapowiadane. (—)

ADMINISTRACYJNA

— Zniżka opłat za paszporty zagraniczne. W numerze niedzielnym naszego pisma donosiliśmy o postanowieniu ministerstwa skarbu zniesienia opłat za paszporty zagraniczne. Jak się dowiadujemy nowe opłaty paszportowe wejdą w życie z dn. 1-go maja b. r. przycem przewidziana jest reforma całej procedury wydawania paszportów zagranicznych. Między innymi skasowana będzie konieczność składania zaświadczeń wydziału przemysłowego przy

województwie dla wyjazdów w celach handlowych, wystarczy bowiem w danym wypadku zaświadczenie izby przemysłowo-handlowej. Uproszczone też będzie procedura wydawania t. zw. paszportów wielokrotnych. (—)

MIEJSKA

— Posiedzenie rady miejskiej. Dziś we wtorek o godz. 8 wiecz. w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Ostrobramskiej 5 odbędzie się pierwsze posiedzenie plenium rady miejskiej. Na porządku dziennym między innymi:

- 1) wniosek w sprawie przeniesienia kredytów w budżecie 1928/29,
- 2) wniosek w sprawie niektórych zmian w etatach stanowisk służbowych pracowników miejskich miasta Wilna,
- 3) wniosek w sprawie ustalenia upożasnienia architekta miejskiego,
- 4) wniosek w sprawie zwiększenia kosztorysu budowy szkoły powszechnej na Antokolu (w związku ze zwiększeniem kubatury),
- 5) wniosek w sprawie zmiany taryfy za prąd elektryczny dla silników,
- 6) wniosek w sprawie reasumpcji uchwały rady miejskiej w przedmiocie opłat za rekonstrukcję pionów,
- 7) komunikat magistratu o złożonym proteście przeciwko zmianie przeznaczenia terenów w dzielnicy Pospieszka, Wołokumple, Podwerki,
- 8) wniosek w sprawie reasumpcji uchwały rady miejskiej z dnia 18/IX 1928 r. w przedmiocie podatku inwestycyjnego na budowę dróg,
- 9) wniosek w sprawie ustalenia na r. 1929/30 dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości,

Z V Katolickiego Tygodnia Społecznego w Wilnie.

Zebranie otworzył prezes Stow. mł. ak. „Odrodzenie“, wskazując, iż obecnie społeczeństwo polskie stoi wobec zagadnienia rozbudowy, jaki zachodzi między istniejącą formą prawną małżeństwa sakramentalnego a treścią życia rodzinnego z jego moralnością. Stąd aktualność zagadnień małżeńskich.

Słowo wstępne wygłosił J. M. ks. rektor Falkowski, podnosząc wielkie znaczenie zdrowych podstaw życia rodzinnego, poczem ks. dziekan Swirski wygłosił referat „O nierozzerwalności małżeństwa“ a zastanawiając się nad pytaniem, czy Kościół posiada władzę rozważania małżeństwa. Należy tu uwzględnić sakramentalność, zawierane pomiędzy osobami, z których jedna jest nieochrzczoną — do takich stolic Apostolska stosuje przywilęj św. Pawła.

Małżeństwa zaś między chrześcijanami noszą charakter sakramentalny i są niejako symbolem mistycznego związku, jaki łączy Chrystusa z jego oblubienicą Kościołem. Stąd plynąć racja nierozzerwalności takiego związku.

W d. c. prelegent zaznacza, iż jedynie małżeństwa zawarte, a nie wypowiedziane mogą być rozwiązane.

Na zakończenie podkreśla, iż wobec dogmatycznych orzeczeń o nierozzerwalności małżeństwa, nie można przewidywać, by ze strony Kościoła nastąpiła jakakolwiek zmiana. Z dogmatycznych orzeczeń, jako ze swojej nieomyślności, Kościół zrezygnować nie może.

Następny odczyt prof. Fr. Bosowskiego „O przyczynach rozstroju we współczesnej rodzinie“ odbędzie się dziś o godz. 7-mej.

Giełda warszawska z dn. 22.IV. b. m.

WALUTY I DEWIZY:	
Belgia	123,83 1/2 — 123,52 1/2
Holandja	358,13 — 357,23
London	43,27 1/2 — 43,17
Nowy Jork	8,90 — 8,88
Paryż	34,94 1/2 — 34,76
Praga	26,39 — 26,33
Szwajcjarja	171,65 — 171,22
Stokholm	238,32 — 237,72
Włochy	46,70 — 46,58
Berlin w obr. nieof.	211,45

Zamówienie na saletre

Chliljską Wapniową i Nitrofos

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Odpowiedź litewska w sprawie umowy handlowej

Powrót nac. Szumlakowskiego do Warszawy. KOWNO, 22. IV. (Pat). Dziś o godz. 3 i pół po południu delegat polski p. Szumlakowski otrzymał od premiera Wolde-

Pięćdziesięcio-miljonowa pożyczka.

Bank Gospodarstwa Krajowego uzyskał obecnie na dogodnych warunkach kredyt zagraniczny w wysokości 60 mil. zł. p. Kredyt ten został przeznaczony na poparcie tran-

Straszna katastrofa samochodowa

Kierownik poselstwa polskiego w Budapeszcie c. ranny. BUDAPEST, 22. IV. (Pat). Kierownik poselstwa polskiego radca poselstwa Łazarski wyjechał wczoraj, w niedzielę, w towarzystwie hrabiny

Min. Zaleski o wystąpieniu dr. Schachta.

Postulaty niemieckie — przetargiem najistotniejszych praw narodu. WARSZAWA, 22. IV. (Pat). W związku z oddźwiękiem, jaki w opinii publicznej całego świata wywołał memoriał niemieckiego delegata repara-

Pan minister oświadczył co następuje: „Memoriał p. Schachta znany jest dotąd tylko z nieobowiązujących streszczeń prasowych. Jeśliby chodziło jedynie o przeciwstawienie punktu widzenia interesów Polski agresywnym projektom zawartym, według prasy,

Wystąpienie to ujawniło tendencje przetargu najistotniejszych praw narodu za cenę finansowych koncesyj. Kto myśli w ten sposób, ten porwaca do tych form myślenia przedwojennego, które spowodowały właśnie

Wystąpienie to ujawniło tendencje przetargu najistotniejszych praw narodu za cenę finansowych koncesyj. Kto myśli w ten sposób, ten porwaca do tych form myślenia przedwojennego, które spowodowały właśnie

Ułgi podatkowe.

Ministerstwo skarbu postanowiło zwolnić od państwowego podatku przemysłowego eksport solonych śle-

Kandydaci na prezesa Banku Polskiego.

W kołach finansowych stolicy wymieniają, jako kandydata na stanowisko prezesa Banku Polskiego, opróznione przez p. Karpińskiego wskutek upływu kilkuletniej kadencji

Zgon sen. ks. Londzina.

CIESZYN, 22. IV. Dziś o godz. 13 zmarł s. p. ks. prałat Józef Londzin, zasłużony działacz narodowy, senator B. B. W. R. i burmistrz w Cieszynie. Pogrzeb odbędzie się w

Szalony huragan nad Japonią.

LONDYN, 22. IV. (Pat). Agencja Reutera donosi z Tokio, że w dniu wczorajszym przeszedł nad Japonią szalony siły huragan, który spowodował śmierć wielu osób i wyrządził znaczne straty materialne.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

W obronie Kresów Wschodnich przed klęską pożarów. Spustoszenia, szerzone rok rocznie w Polsce przez pożary, sięgają sum zawrotnych. Twarda wymowa cyfr woła tysiącami spalonych strzech i setkami ofiar

Kino Miejskie

Od dnia 19 do 24 kwietnia 1929 r. włącznie będzie wyświetlany film:

Krół Henryk IV (Le Vert Galant). Monumentalne Arcydzieło Historyczne Kinematografii Francuskiej. Najpotężniejsza symfonia wrażeń, przeżyte i uczucie

Kino „HELIOS“

Dziś uroczysta premiera! WILEŃSKA 38.

Arcydzieło, którego oczekuje WILNO! Triumfalny przebieg Polski. Rewelacja w dziedzinie polskiej twórczości!

„Policmajster Tagiejew“

Dramat filmowy p/g głośnej powieści GABRIELI ZAPOLSKIEJ Fenomenalna obsada. W roli tytułowej: Mistrz BOGUSŁAW SAMBORSKI w rol. głównych: Marja Bogda, Nora Ney, Zbyszko Sawan, Jerzy Marr, Eug. Bodo,

KINO-TEATR

Polonia Miekiewicza 22.

Nareszcie dziś dawno oczekiwany przebojowy film p. t.: „BŁĘKITNE NOCE“

KINO Piceadilly

Wielka 42.

Dziś! Największe arcydzieło światowej firmy „UFA“. Pełna jaskrawego realizmu ujawnienia tajemnych pragnień zakwitających dusz młodzieńcych w dziesięciu aktach.

KINO LUX

Miekiewicza 11.

Dziś! Rewelacyjny film! — Sensacja doby obecnej! — Najaktualniejszy dramat erotyczny! (Spowiedź szesnastoletniej dziewczyny)

Kino Kolejowe

od piątku 19 kwietnia 1929 r. Genjalne arcydzieło reżyserji Fr. Langego, twórcy filmów „Dr. Mabuze“, „Nibelung“ i „Metropolis“.

Dziś! Największe arcydzieło światowej firmy „UFA“. Pełna jaskrawego realizmu ujawnienia tajemnych pragnień zakwitających dusz młodzieńcych w dziesięciu aktach.

KINO-TEATR Światowid

Miekiewicza 9.

Od dziś do 29-go b.m. włącznie. Wybitny salonowy dramat w 10-ciu aktach. Tragedja zniestawionej Zofja Jaroszevska

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI L. KULIKOWSKIEGO WIELKA 13. 731 WIELKI WYBÓR MATERIAŁÓW, UBRANIA GOTOWE I NA OBSTALUNEK.

Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, Jan Lepieszko, zamieszkały w Wilnie przy ulicy Zamkowej w domu Nr 15 m. 2 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, iż w dniu 30 kwietnia 1929 roku o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 15 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, składającej się z urzędziona mieszkaniowego, należącej do Izaaka Wigdorowicza, oszacowanej dla licytacji na sumę 1.123.— złotych.

PIENIĄDZE na oprocentowanie w każdej kwocie lokujemy solidnie, na absolutnie pewne gwarancje. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Miekiewicza 21, tel. 152

Nasiona Roślin Pastewnych Koniczyna Tymotka Wyka Peluszka Lucerna Przelot Buraki Seradella Koński ząb Rajgras Marchew Łubiny Rzepa ścierniskowa Brukiew Rutabaga Nasiona polne Kapusta pastewna Nasiona warzywne Nasiona kwiatów POLECA: ZYGMUNT NAGRODZKI w Wilnie, Zawalna 11-a. PROSZĘ ŻĄDAĆ CENNIKÓW.

Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach Liczba O. P.—2122/29. KONKURS Wydział Oświecenia Publicznego Województwa Śląskiego ogłasza niniejszym konkurs na następujące posady nauczycielskie na rok szkolny 1929—30 w państwowych i komunalnych szkołach średnich ogólnokształcących:

Ogłoszenia do Kurjera Wileńskiego przyjmuje na najbardziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA Kurjera Wileńskiego Jagiellońska 3. Telefon 99.

SZOFRERZY, KTÓRZY UKOŃCZYLI LWOWSKIE KURSY SAMOCHODOWE inż. ALEKSANDRA JŹHREGO Lwów, Kopernika 54 wyróżniają się swą dokładną znajomością fachu, gdyż kursy te prowadzone są przy największych warsztatach i garażach samochodowych w Małopolsce.

KAWIARNIA „KRÓLEWIANKA“ Wilno, Królewska 9 Zakąski zimne i gorące, Pиво, Obiad z 2-ech dań z chlebem zł. 1.30. Abonament miesiecyzny zł. 32. „Gabinety“

Folwark do wydzierżawienia. Wiadomość: Bankowa 1 m. 14 od 10 do 12 zrana.

LEKARZE Dr. Kenigsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE i analizy lekarskie. Przyjmuje 9-12 i 4-8.

Chcesz orzywać dobrej lokatury zgłoś się do „INFORMATORA“ Jagiellońska 8-14. 1202-2

Sprzedam DOM z ogrodem owocowym z powodu wyjazdu na Zwierzyniec róg Dzielnej i Głębokowskiej. Dozwiedzieć się: ul. Lwowska 12-4.

AGENCI do sprzedaży narzędzi rolniczych za wysoką prowizją poszukiwani. Zgłoszenia: Zakłady rolnicze, Lwów, Skrytka pocztowa 174. 903-5

ZGUBY Zgub. książkę wojsk. Warszawa, na im. Jakóba Tallchmana ul.ew. sę. 1193 0

Akuszarki Akuszarka Marija Brzezina przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Miekiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr. 8098.

INFORMATOR GRODZIENSKI M. Miszewska LEKARZ - DENTYSTA przyjmuje od 9 do 11 i od 4 do 6-jej. Grodno, ul. Kolożañska 8.